

# SŁOWO

WILNO, Sobota 4 sierpnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. A. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odesianiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.  
W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nru 20 groszy.Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.  
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 26 gr.

## Sytuacja polityczna w Albanii.

Po wojnie światowej stała się Albania zarówno pod względem politycznym i strategicznym, jak i gospodarczym, zbyt ponętnym kąskiem dla otaczających ją państw, by można było myśleć o spokojnym i niezależnym rozwoju tej młodej republiki bałkańskiej. W Tiranie wkrótce po wojnie światowej sierać się też zaczęły mocawne wpływy poszczególnych państw południowo-wschodnich, pragnących wciągnąć Albanię w orbitę swych wpływów. Spory między Italią, Jugosławią i Grecją, mające swe źródło w dążeniu tych państw do opanowania Albanii, były tem intensywniejsze, że albańskie ugrupowania polityczne same wyciągały państwa sąsiednie w wir swych wewnętrznych waśni politycznych.

Albania współczesna jest teoretycznie parlamentarną republiką. Przez wzgląd jednak na niski poziom kulturalny ludności i słabo rozwinięte poczucie odrębności narodowej, ustrój państwowy kraju tego, — który ponad 400 lat znajdował się pod panowaniem najeźdźcy tureckiego, i który po dziś dzień zachował swój stary feudalizm, — nazwać raczej wypada karykaturą parlamentaryzmu. W parlamencie albańskim nigdy nie było właściwie stronnictw i frakcji politycznych. Na posłów wybierano ludzi bogatych i wpływowych, przyczem nie tylko posłowie i senatorowie, ale sami ministrowie spoglądali na swe funkcje państwowe, jako na swego rodzaju rzemiosło polityczne. Że w podobnych warunkach o pokojowym rozwoju i stabilizacji stosunków w państwie nie mogło być mowy, jest chyba dla każdego rzeczą jasną. To też Albania w pierwszych latach po wojennych była widownią ustawicznych zamieszek i przewrótów politycznych.

Obóz zwyciężony szukał przytem zawsze schronienia zagranicą, gdzie starał się pozyskać względy sąsiednich rządów, by następnie z ich pomocą przystąpić do zorganizowania nowego przewrotu w kraju. Nastroje bojowe w Albanii doszły do swego punktu szczytowego w chwili, kiedy biskup Fan Noli, który drogą przewrotu w roku 1922 doszedł do władzy, nawiązał stosunki z bolszewikami i opracował projekt bardzo radykalnej ustawy o reformie rolnej, godzącej w żywotne interesy wszechpoteżnych begów albańskich. Tem samem Fan Noli ułatwił wielce zadanie swemu najgroźniejszemu przeciwnikowi politycznemu, Achmedowi Zogu, który w tym czasie pracował usilnie na emigracji (w Serbii) nad przygotowaniem nowego przewrotu politycznego w Albanii. Oburzeni na Fan Noli'ego z powodu jego projektu reformy rolnej begowie albańscy poparli czynnie Achmeda beg Zogu, który przy pomocy rosyjskiego emigracyjnego oddziału wojskowego obsadził Albanię, obalili rząd Fan Noli'ego i ujął władzę w swe ręce. Achmed beg Zogu, przeprowadzając swój odważny plan liczył w wielkiej mierze na poparcie ze strony Jugosławii, która cieszyła się wówczas w Albanii wielką popularnością. Ludność albańska z wdzięcznością wspomniała poprawne zachowanie się jugosłowiańskich władz okupacyjnych w Albanii podczas wojny światowej, a ponadto żywiła dla rządu białogrodzkiego znaczne sympatie z powodu stanowiska, zajętego po wojnie przez polityków jugosłowiańskich, którzy domagali się uznania niepodległości Albanii w jej granicach z roku 1913. Wobec Włoch ludność Albanii odnosiła się w tych czasach bardzo niechętnie, a Greków wprost nienawidzono.

Z czasem w stosunkach albańsko-jugosłowiańskich zaszły jednak wielkie zmiany. Jak wiadomo, Jugosławią otrzymała później klasztor św. Nauma i zmuszona była wystąpić do czynników międzynarodowych z wnioskiem o zaprowadzenie częściowej kontroli nad armią albańską i nad niektórymi albańskimi urzędami. W ten sposób w stosunkach między Albanją a Jugosławią nastąpił pierwszy zgryz. Tymczasem przeciwnicy polityczni Achmeda beg Zogu zaczęli szukać zbliżenia do rządu włoskiego, licząc na to, że wzamian za pewne koncesje Italia dopomógłby przeprowadzić im nowy przewrót w Albanii. Obawiając się, że akcja Fan Noli'ego we Włoszech mogłaby być uwieczniona powołaniem Achmed beg Zogu nagle zmienić front i sam zaczął szukać zbliżenia z Rzymem, obiecując sobie od nawiązania kontaktu z uprzedmiotowaną Italią również cały szereg korzyści gospodarczych.

## VOLDEMARAŚ NIE PRZEWIDUJE WOJNY Z POLSKĄ

BERLIN. (Telegram własny). Warszawski korespondent Berliner Tageblatt Dubrowich, który wyjechał do Kowna, uzyskał wywiad z Voldemarąsem.

Na pytanie korespondenta jakie obecnie widzi Voldemaras możliwości zbrojnego konfliktu z Polską, litewski premier odpowiedział, że nie przewiduje on możliwości wojny. Z pewną troską myśli jedynie o zjeździe legionistów w Wilnie, na którym marszałek Piłsudski ma „wyjawić wielką tajemnicę”, o ile chce się dać wierę pogłoskom oświadczył Voldemaras, można oczekiwać oświadczenia marszałka w kwestji wileńskiej.

W innym miejscu długiego wywiadu Voldemaras ponownie zaznaczył, że nie wierzy w możliwość zbrojnego konfliktu.

Według jego przekonania Francja w decydującej chwili rozporządzać będzie wystarczającymi środkami, ażeby siłą powstrzymać Polskę.

## Praca sowiecka nie ustaje w bezmyślnym szkoleniu Polski.

MOSKWA, 3. VIII. Pat. „Izwiestia” zaznaczają, że wskazania polityki sowieckiej na niebezpieczeństwo, grożące pokojowi w Europie Wschodniej w następstwie wzrastającej agresywności Polski, zaczynają być rozumiane przez szerokie koła europejskie i opinie publiczną.

Fakt koncentracji w rejonie Wilna licznych oddziałów armii polskiej i strzelców, jak również informacje, dotyczące bliskiego wystąpienia Marszałka Piłsudskiego, zwracają na siebie szczególną uwagę.

Doniesienie „Chicago Tribune” w sprawie zamiaru Marszałka Piłsudskiego wyruszenia we wrześniu na Kowno świadczy o tem, że sprawa utworzenia na Litwie przy poparcu bagietów rządu, któryby zapewnił rzeczywiste istnienie wszystkich aspiracji Polski jest już w Polsce omawiana. Podobne demarże Polski byłoby takim samym aktem gwałtu na ludzie litewskim, jak i jawna okupacja wojskowa Litwy.

Podkreślając przedstawienia, uczynione przez Niemcy rządowi polskiemu, i doniesienie „Chicago Tribune” w sprawie wyjazdu do Paryża specjalnego przedstawiciela Niemiec w celu zwrócenia uwagi rządu francuskiego na niebezpieczeństwo napadów polskiej na Litwę, „Izwiestia” zaznaczają, że Niemcy poprawiają linię swego postępowania, zdając sobie sprawę z tego, że demarże w Kownie było krokiem niezrozumiałym o tyle, iż niebezpieczeństwo pogwałcenia pokoju pochodzi z Polski, a nie z Litwy.

## Alarmujące pogłoski o koncentracji wojsk polskich są zmyślone.

BERLIN, 3. VIII. PAT. Deutsche Mittagszeitung stwierdza w depeszy z Królewca, że ostatnie alarmujące pogłoski o rzekomej koncentracji wojsk polskich na granicy korytarza i Prus Wschodnich są bezpodstawne. Ludność pograniczna nie uważa tych alarmów za niepokojące.

Władze polskie nie wydały żadnych specjalnych zarządzeń ani w sprawie małego ruchu granicznego, ani w sprawie wydawania wizyj wojennych. Komunikacje na pograniczu jest zupełnie normalna. Niemieckie władze pograniczne nie wiedzą nic o jakikolwiek przygotowaniach polskich. Osoby, przejeżdżające granicę polsko-pruską stwierdzają, że wprawdzie wiozłoby transporty wojskowe, chodzi tu jednak o zwykłe ćwiczenia. Podróżni ci nie wiedzą nic o rzekomym zakazie polskim, nieupowiadającym ludność ludności cywilnej wychodzić po 10-tej godzinie na ulicę. Również ci, którzy posiadają krewnych w armii polskiej, nie wiedzą nic o jakichś specjalnych zarządzeniach.

## Rozbudowa portu kowieńskiego.

Z Kowna donoszą: Rada miejska Kowna postanowiła przystąpić do rozbudowy portu kowieńskiego. W tych dniach przystąpiono do obliczeń kosztów zamierzonej pracy.

## Regulacja stosunków polsko-gdańskich.

GDAŃSK, 3. VIII. PAT. Dnia 4 sierpnia r. b. podpisane zostaną przez komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polski Strassburgera i wiceprezenta senatu gdańskiego Gehla trzy umowy, regulujące stosunki polsko-gdańskie.

Według pierwszej z tych umów z dniem 1 listopada r. b. następuje całkowita unifikacja taryf i przepisów kolejowych w Gdańsku z taryfą polską. W przyszłości zmiany przepisów uskuteczniane być mogą tylko przez Polskę. Taryfy i przepisy wykonawcze ogłaszać będzie polska Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku w specjalnie w tym celu wydawanym dzienniku rozporządzeń. Ujednolinitenie taryf oznacza zaprzestanie stosowania taryfy łamanej na granicy polsko-gdańskiej, co zmniejszy koszty polskiego i zagranicznego importu i eksportu przez Gdańsk.

W drugiej umowie Polska wyraża zgodę na używanie basenu na Westerplatte w czasie, kiedy nie przychodzi amunicja, na ogólne cele handlowe rady portu. Wrazie przeładunku amunicji rada portu zobowiązana jest ewakuować w ciągu 2-7 dni po zawezwaniu przez rząd polski część wylądować cały basen. Cała umowa może być wypowiedziana w każdym czasie z terminem 6-cio tygodniowym. Jednocześnie w umowie tej uregulowane zostały sporne kwestje, dotyczące przepisów celnych i bezpieczeństwa na Westerplatte, które były dotychczas przedmiotem sporów w Genewie.

W trzeciej umowie Gdańsk cofa swoje protesty przeciwko przebywaniu statków polskich w porcie gdańskim. Co do pobytu tych statków pozostają w mocy dotychczasowe umowy, których rewizja w każdym razie nie może nastąpić przed upływem 3 lat.

## Układ Polski z Gdańskiem w sprawie zatrudnienia robotników.

GDAŃSK, 3. s. PAT. Dnia 17 lipca nastąpiło pomiędzy Polską, a Gdańskiem podpisanie układu w przedmiocie zatrudniania robotników przez radę portu i dróg wodnych w Gdańsku celem wykonania umowy z września 1923 r.

Układ ten podpisał: w imieniu Rządu polskiego komisarz generalny Rzeczypospolitej Polski dr. Henryk Strassburger, ze strony gdańskiej senator dr. Strunk.

## Uroczystość na cześć Polski w Rio de Janeiro.

RIO DE JANEIRO, 3. VIII. Pat. W najstarszym 100-letnim blisko stowarzyszeniu kupców w Rio de Janeiro odbyło się uroczyste posiedzenie na cześć Polski. Prezes otworzył zebranie, w gorącym przemówieniu podnosząc zasługi kulturalne Polski wobec Europy i witając postać Rzeczypospolitej d-ra Grabowskiego, który następnie w krótkim exposé naszkicował dorobek 10 lat polskiej niepodległości i zasługi marszałka Piłsudskiego.

Następnie w dłuższym wykładzie publicysta Roman Poznanski nakreślił obraz obecnego finansowego i gospodarczego położenia Polski oraz szerokie możliwości wymiany handlowej między Polską a Brazylią, szczególnie kładąc nacisk na eksport polskiego cementu i węgla w zamian za węgiel i kawę brazylijską.

Konferencja wywołała wielkie zainteresowanie w kołach gospodarczych, które uznały za konieczny bezpośredni kontakt handlowy między obu krajami, a nie za pośrednictwem obcych firm importowych, szkódzących często eksportowi polskiemu zakulisową konkurencją firm rodzimych.

W ten sposób doszło do podpisania głośnej umowy w Tiranie (1926) forma administracji państwowej, a która postawiła Albanię pod faktyczny protektorat Włoch. Od tej chwili datuje się intensywna ekspansja Italii do Albanii, która to ekspansja może się dzisiaj poszczycić sukcesami bardzo znacznymi. Armia albańska reorganizowana jest już od dwóch lat pod nadzorem instruktorów włoskich, na wzór włoski przeprowadzana jest re-

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Laszuk  
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.  
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwitto.  
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa. W. Włodzimierz  
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ—K. Smarzynski.  
IWIEŃCIE—A. Ossolinski.  
KLECK—Sklep „Jedność”.  
LIDA—ul. Suwalska 13.  
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.  
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.  
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.  
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.  
POŁTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.  
STOŁPCE—Księg. T-wa „Ruch”.  
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.  
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.  
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

## Polski pierwszy lot transatlantycki.

W chwili kiedy słowa te piszemy major Ildzikowski i major Kubala lecąc aerostarkim „Marszałek Piłsudski”, na wysokości sięgającej chmur, nad nieobjętymi wzrokiem wodami Atlantyku w kierunku Ameryki Północnej.

Stanowisko nasze wobec śmiałego, najeżonego trudnościami, stawiającego życie na kartę i chlubnego przedsięwzięcia obu naszych dzielnych rodaków znane jest czytelnikom „Słowa”. Nie dziwiłoby się, że przygotowania do takiego lotu niepospolitego trwały też niepospolicie długo. Przestrzegaliśmy tylko aby rozgłos samych przygotowań nie przesłaniał rozgłosu, który dopiero sam fakt przelecenia przez ocean z Europy do Ameryki napewno mieć będzie. Gdy zaś, wyrażając się słowami ostrego lecz sprawiedliwego karciciela naszych obyczajów same „przygotowania do dialogu” zaczęły napędląć świat wręcz nieprzystojnym często reklamarskim ich rozślawianiem, daliśmy raz i drugi wyraz naszemu niezadowoleniu — w czem zresztą nie byliśmy bynajmniej odosobnieni w prasie polskiej.

Dziś ta „kwestja metody i taktu” należy do zapomnianej przeszłości. Dziś mamy tylko wzrok do śledzenia — choćby w napiętej tylko wyobraźni — każdego znaku życia aerostatu wiozącego, hen, tam pod obłokami nie tylko dwóch, godnych najlepszego losu rodaków lecz i — nie wahajmy się powiedzieć — honor Polski. W osobach dwóch polskich oficerów stanęła Polska nie do współzawodnictwa o palmę zwycięstwa, które w takich karkołomnych przeprawach jakże często... rozstrzyga szczęśliwy lub nieszczęśliwy wypadek... traf... zbieg okoliczności... podmuch wiatru... potknięcie się serca... Polska stanęła z lotnictwem całego cywilizowanego świata do współpracy w ujarzmianiu i tej przestrzeni nad oceanowej, między chmurami a bezmiarem wód, dostępnej dotąd tylko—ptakom. Słuch dziś mamy tylko do łowienia w wyobraźni dalekiego, dalekiego szumu aeroplanowego śmigła... polskiego śmigła prującego ogromy powietrza nad ogromem jeszcze może potężniejszego niż powietrze żywiołu.

Wylecieli!... Polecieli!... Lecą...

Tak, nie mamy racji ukrywać Wiśie o oderwaniu się aerostatu majorów Ildzikowskiego i Kubali od aerodromu Le Bourget nie na lot próbny lecz decydujący powitalny z niewymowną ulgą. Dowód to tylko jak bardzo, jak nadzwyczajnie, jak szalenie zależało nam na tem aby uczestnictwo Polski w lotach transatlantyckich — stało się! Właśnie dlatego, że je tak hucznie i anticipando otrąbiono.

Momentalnie zaś po uczuciu ulgi drgnęły nam serca uczuciem głębokiej wdzięczności dla obu naszych rodaków. Samym faktem zerwania się do lotu spełnili wprost marzenia dziesiątków tysięcy Polaków, miljonów Polaków.

Niech Bóg prowadzi śmiałków i — doprowadzi! Lecz — w tym wypadku nie o rezultat osiągnięty chodzi. Dołecą czy... nie dołecą, zawsze imię Polskie jasnieć będzie po wieki wieczne na międzynarodowym polu chwały!

LE BOURGET, 3. s. PAT. Dzisiaj dnia 3 sierpnia w piątek o godzinie 5 min. 48 rano lotnicy polscy majorowie Ildzikowski i Kubala rozpoczęli swój lot transatlantycki.

Droga, jaką obrali lotnicy, wiedzie przez Rochefort, wyspy Azorskie i Halifax. Zabrali oni ze sobą butelkę szampana, butelkę konjaku, 2 kurczaki, przrząd do rzucania rakiet i 2 łódzie pneumatyczne.

Start był wspaniały. Nad Atlantykiem utrzymuje się dosyć dobra pogoda.

PARYŻ, 3. s. PAT. W czasie odlotu mjr. Kubali i Ildzikowskiego

obecni byli na lotnisku w Le Bourget charge d'affaires Rzeczypospolitej radca Frankowski, zastępujący nieobecnego ambasadora Chłapowskiego, attache wojskowy pułk. Bleszyński z małżonką, która ofiarowała lotnikom wiązanki kwiatów, zastępca szefa gabinetu ministra Bokanowskiego, który wyraził w imieniu „ministra lotnikom polskim życzenia, oraz wiele innych osób.

Wiadomości meteorologiczne są bardzo pomyślne. Kierunek wiatru północno-wschodni. Lotnicy mieli z sobą niewielki zapas żywności. W momencie startu zebrani gorąco oklaskiwali lotników polskich, życząc im powodzenia w tem niebezpiecznym przedsięwzięciu.

Prasa francuska wyraża podziw dla lotników polskich i składa im jednomyślnie życzenia powodzenia. Aż do oceanu towarzyszył lotnikom polskim samolot, pilotowany przez inżyniera firmy, która zbudowała płatowiec polskich lotników.

L'ORIENT, 3. s. PAT. Agencja Havasa donosi, że jeden ze statków rybackich, znajdujący się w odległości mniej więcej 60 mil. od L'orient, dostrzegł dzisiaj o godz. 9 min. 10 biały samolot, lecący na wysokości 200 metrów w kierunku zachodnim wśród burzliwej pogody.

PARYŻ, 3. s. PAT. O godz. 6 min. 38 lotnicy polscy przelecieli nad Dreux, lecąc na wysokości 400 metrów z szybkością 178 kilometrów na godzinę. Lot odbywał się w pomyślnych warunkach. Samolot, towarzyszący lotnikom polskim, powrócił już do Le Bourget.

W Warszawie starano się za pomocą krótkofalowych aparatów radioodbiornych przyjmować ewentualne depesze, nadawane przez statki krążące po Atlantyku, które spostrzegły przelatujący samolot polski.

W godzinach wieczornych redakcja Expressu Porannego wydała dodatek nadzwyczajny z całym szeregiem informacji nieoficjalnych, otrzymanych od specjalnych korespondentów Expressu.

O godz. 4 min. 29 po południu redakcja otrzymała za pośrednictwem swych korespondentów wiadomość, iż centrala United Press otrzymała za pośrednictwem radiostacji floty francuskiej depesze radiową z godziny 12-ej. Według tego doniesienia samolot „Marszałek Piłsudski” o godz. 12 w południe widziany był pod 48° 16' szerokości północnej i 14° 30' długości wschodniej. Są to mniej więcej dwie trzecie drogi od brzegów Francji do wysp Azorskich. W ten sposób pierwszy etap podróży byłby już odbyty. Cała droga wynosi 3.300 kilometrów.

Redakcja Expressu Porannego donosi dalej, że francuskie centralne biuro meteorologiczne ogłosiło komunikat, stwierdzający, że u brzegów Francji panuje gęsta mgła, ale dalej nad oceanem aż do Azorów pada drobny deszcz jednakże mimo to powietrze jest jasne i przejrzyste. Wobec tego zwrócono się do stacji meteorologicznej z zapytaniem, czy ten drobny deszcz może przyczynić się do uтрудnienia lotu nad oceanem. Odpowiedź stwierdza, że tego rodzaju załurzenia atmosferyczne są drobną natury i nie wpływają absolutnie, jako przeszkoda na kierunek lotu.

NEW-JORK, 3. VIII. Kilka krótkofalowych stacji amerykańskich donosi, że wiele okrętów widziało przelatującego „Marszałka Piłsudskiego” w pobliżu wysp Azorskich.

W ostatnim czasie w niektórych odcinkach prasy krajowej ukazują się coraz częściej alarmujące wzmianki o rzekomych katastrofach lotniczych, które po większej części były jedynie wypadkami lotniczymi, zdarzającymi się zawsze i wszędzie.

Należy przy tem zaznaczyć, że podawano w tych wzmiankach m. i. dane, dotyczące urządzeń konstrukcyjnych i systemów płatowców, silników a nawet szczegółów organizacyjnych jak u. p. przynależność taktyczną samolotów, ich liczby porządkowe i t. p. Tego rodzaju wiadomości są niedopuszczalne, a wypływają prawdopodobnie z nieświadomości. Jak dalece ułatwia robotę informacyjną naszych

## 3. VII 28.

### Urlop gen. Góreckiego.

Prezes banku gospodarstwa krajowego, gen. dr. Górecki, wyjechał w dniu 1 sierpnia na parotygodniowy urlop wypoczynkowy do Truskawca.

### Do 15 b. m. do czasu powrotu P. Premjera trwać będzie przerwa w pracach Rządu.

Prace Rządu, które uległy przerwie wskutek feryj letnich wznowione zostaną w końcu bieżącego miesiąca.

Posiedzenia Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego zwolnione będą natychmiast po powrocie p. premjera Bartla, który kończy swój urlop odpoczynkowy dn. 15 b. m.

### W przyszłym roku ustanowione będzie poselstwo w Kabulu.

W związku z zawartym ostatnio traktatem przyjaźni między Polską a Afganistanem zamierza ministerstwo spraw zagranicznych uwzględnić w budżecie na rok 1929—30 utworzenie placówki dyplomatycznej w Kabulu (Afganistan). Królestwo afgańskie ma również ustanowić swe poselstwo w Warszawie.

### Dziennikarze polscy w Sztokholmie.

SZTOKHOLM, 3. VIII. PAT. Z okazji wizyty dziennikarzy polskich, którzy w toku wycieczki po Szwecji przybyli do Sztokholmu stowarzyszenie szwedzko-polskie wydało w dniu wczorajszym śniadanie w restauracji „Opera”, w którym m. in. wziął udział minister Spraw Zagranicznych Szwecji oraz charge d'affaires polski, Prof. Wohl, prezes stowarzyszenia, wygłosił przemówienie powitalne. Odpowiadali mu charge d'affaires polski oraz red. Grostern. Program pobytu w Sztokholmie przewiduje zwiedzenie przedsiębiorstw przemysłowych, bankietu oraz wycieczki. Członkowie wycieczki odjadą w sobotę ze Sztokholmu do Berlina.

### Upały w Hiszpanii.

Według doniesień z prowincji na terytorjum całej niemal Hiszpanii panują niesłychane upały. Największa fala upałów nawiedziła Andaluzję i Kastylię. Upały odbiły się na urodzajach zwłaszcza wobec suszy, która trwa tutaj przez czas dłuższy. W niektórych okolicach południowej Hiszpanii temperatura dochodziła do 60° C.

### Tragiczna katastrofa budowlana.

PARYŻ, 3. s. W miejscowości Vezenerobers w departamencie Gard runęła ściana szczytowa nowobudowanego domu. Na rusztowaniu znajdowało się, w chwili katastrofy 9 robotników, z których 3 zostało zabitych i 6 ciężko rannych.

### Straszna katastrofa samolotowa.

ŁÓDŹ. Onegdaj wieczorem 32 włoska eskadra lotnicza, która przybyła do Łodzi dla celów ćwiczebnych na lotnisko w Lublinku, wyruszyła w podróż inspekcyjną. Jeden z aparatów, mianowicie Potez A. 15 runął wraz z kapitanem Śmierczakiem i obserwatorem kapitanem Sznajderem na ziemię. Lotnik i obserwator ponieśli śmierć na miejscu. Samolot został zdruzgotany.

nieprzypadłoby ujawnianie tego rodzaju szczegółów, które jako związane ściśle z bezpieczeństwem i obroną państwa, omawiane być pod żadnym pozorem nie mogą.

Częstsze stosunkowo, niż w latach ubiegłych wypadki lotnicze stały się powodem niesłychanych nawet na nasze stosunki napaści pewnego odłamu prasy na departament lotnictwa. Napaści te są jednak bezpodstawne. Większa, niż w roku ubiegłym ilość tegorocznych wypadków lotniczych nie pozostaje w żadnym stosunku ze wzrostem w porównaniu z latami ubiegłymi ilości posiadanych płatowców, nowowyszkolonych lotników i godzin lotu.

Należy też zaznaczyć, że wypadki lotnicze w znakomitej większości spowodowane zostały przez użycie materiałów zagranicznych, przy pomocy których lotnictwo nasze jakiś czas jeszcze pracować musi, podczas gdy materiały krajowe nie budzą żadnych obaw na przyszłość. Należy również pamiętać, że wypadki lotnicze są smutną koniecznością lotów i zdarzają się nawet w lotnictwie cywilnym. Lotnictwo wojskowe w czasie pokoju jest szkołą lotniczą społeczeństwa.

Katastrofy zdarzają się nie tylko w lotnictwie, ale i w ruchu samochodowym, na kolejach i t. p. Brak zrozumenia tych zagadnień i ataki na departament lotnictwa, to złe pojęcie służby obywatelskiej przez prasę, która winna zaniechać swej roboty dla sensacji i reklamy, starając się otrzymać wyjaśnienia fachowych organów miarodajnych.



## Dookoła Targów Północnych.

### W sprawie Wystawy Rolniczej.

Dn. 2 m. b. w wojewódzkim urzędzie Nowogrodzkim odbyło się posiedzenie tamtejszego komitetu rolnego dla spraw Wystawy Rolniczej przy I-ych Targach Północnych w Wilnie.

Na posiedzenie to z ramienia Wystawy delegowani zostali: prezes komitetu rolnego w Wilnie p. inż. Czerniewski i kierownik propagandy prasowej T. W. red. B. Świątek.

Zebrań zagaił wojewoda p. Beczkowicz, udzielając głosu p. inż. Czerniewskiemu, który, jako prezes wojewódzkiego komitetu rolnego w Wilnie, zobowiązał dotychczasowy stan organizacji Komitetu Wykonawczego Targów Wystawy w Wilnie.

Sprawozdanie z prac organizacyjnych na terenie województwa Nowogrodzkiego złożył wiceprezes tamtejszego komitetu rolnego p. Kempki.

W wyjątkowej ożywionej dyskusji przedstawiciele powiatowych komitetów informowali szczegółowo o działaniach i zainteresowaniu się Wystawą Wileńską.

Z informacji tych wynika, iż udział Nowogrodzkiej w wystawie będzie bardzo okazały, gdyż np. w dziale hodowlanym wyniesie 1/3 część wszystkich zapowiadanych eksponatów.

Najlepszą miarą zainteresowania się mieszkańców ziemi Nowogrodzkiej Wystawą Wileńską służy fakt, iż przy tamtejszych komitetach wystawowych powstały i działają intensywnie specjalne komisje wycieczkowe, które mają za cel organizowanie wycieczek na I Targi Północne do Wilna.

Jest wysoce charakterystycznym, iż samorządy powiatowe i gminne w woj. Nowogrodzkim asygnowały od 50 do 300 zł. na umożliwienie bezpłatnego zwiedzenia Wilna wielu z pośród najbardziej potrzebujących ludności rolniczej, którzy na koszt własny nie mogliby przedsięwziąć takiej wycieczki.

Między innymi postanowiono zorganizować większą wycieczkę, w której skład wejdą działacze samorządowi i społeczni z całego województwa.

### Raid samochodowy po woj. Nowogrodzkim.

Wojewoda Raczkiewicz, pragnąc w czasie Targów Wystawy zapoznać szersze warstwy społeczeństwa z

terenem województwa, wpadł na niezwykle oryginalny pomysł zorganizowania raidu samochodowego dookoła województwa Nowogrodzkiego.

Trasa obejmuje 700 km. przez nieznaną szerzej drogi z miejscami postojów we wszystkich ważniejszych miejscowościach czy to ze względu na obecną swą wartość czy też ze względu na przeszłość historyczną.

W ciekawej tej wycieczce głównie udział wezmą obecni na Targach Wystawy przedstawiciele prasy.

Raid wyznaczony jest na 24 m. b. i trwać będzie trzy dni.

### Termin otwarcia I-ych Targów Północnych.

Organizatorzy I Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie, kategorię oświadczenia, iż wbrew krążącym wersjom termin otwarcia Targów nie uległ zmianie.

Targi-Wystawa otwarte zostaną niedługo, dn. 18 m. b. o godz. 10 rano.

Uroczystość tę uświetnią swą obecnością: Marszałek Józef Piłsudski oraz ministrowie: Kwiatkowski, Staniewicz i in. (r)

### Zjazd kupiectwa polskiego w czasie Targów.

Wczoraj przybył do Wilna dyrektor Rady Nadzorczej Zrzeszenia Kupiectwa Polskiego w Warszawie p. Stanisław Wartalski, który, zdradzając żywe zainteresowanie organizowanymi w Wilnie Targami-Wystawą, zwiedził teren i informował się o zapowiadających się koniunkturach.

P. dyr. Wartalski przybył do zorganizowania dużej wycieczki kupiectwa polskiego na Targi.

Pobyt p. dyrektora W. związany jest z zapowiedzianym oddawna zjazdem kupiectwa polskiego w Wilnie, organizowanego przez Radę Nadzorczą.

Zjazd ten odbędzie się w pierwszych dniach września r. b., a to głównie z tych względów, by uczestnicy zjazdu mogli zwiedzić Targi-Wystawę.

Jak wiadomo, Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Wilnie w tym czasie uroczysto poświęca swój sztandar. (r)

## Nowa katastrofa lotnicza.

KRAKÓW, 3 VIII. PAT. W dniu wczorajszym około godz. 11-tej rano kpt. pilot Aleksander Szwejkowski wystartował z lotniska wojskowego w Rakowicach na aparacie myśliwskim typu Spad 61 celem wykonania lotu służbowego. Kiedy aparat znajdował się na wysokości kilkuset metrów nad polem Bienieczym, kpt. Szwejkowski wykonał ostry wiraż, zeslizgując się skrzydłami do ziemi. W chwili kiedy na niewielkiej wysokości pilot chciał doprowadzić maszynę do pozycji normalnej urwał się tak zwany baldachim, łączący oba skrzydła. Jedno skrzydło oderwało się i aparat runął na pole. Oderwane skrzydło spadło na paręset metrów od szczątków aparatu. Zgon kpt. Aleksandra Szwejkowskiego nastąpił momentalnie. Według istniejących przypuszczeń s. p. Szwejkowski usiłował ratować się przy pomocy spadochronu, który znalazł pod gruzami aparatu częściowo rozwinięty.

W czasie walk bolszewickich s. p. kpt. Aleksander Szwejkowski odznaczony został krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 4 m. b. ze szpitala garnizonowego.

### Amundsen żyje?

MOSKWA 3.8. PAT. Szei ekspedycji „Małygina” prof. Wise, oświadczył, iż przekonany jest, że Amundsen i Gullbaud żyją i przebywają w okolicy, gdzie przebywają niedźwiedzie i renifery.

### Nobile gratuluje prof. Behounekowi.

PRAGA, 2.8. PAT. Według Prager Tageblattu prof. Behounek otrzymał wczoraj od gen. Nobila depeszę, w której generał dziękuje mu za dokonane prace naukowe i składa mu życzenia wobec serdecznego przyjęcia jakie spotkało profesora w Pradze.

### Uratowanie kpt. Courteney'a.

NOWY-JORK 3. VIII. PAT. Jeden z okrętów uratował lotnika angielskiego kpt. Courteney'a i jego samolot, który jak wiadomo spadł o 500 mil od wysp Azorskich na morzu.

### Sensacyjna sekcja zwłok Obregona.

LONDYN, 3. 8. Dziś jak donoszą z Meksyku, dokonano sekcji zwłok Obregona. Na zwłokach zamordowanego prezydenta znaleziono ślady 13 strzałów.

Ponieważ jednak pistolet, z którego strzelał Torral, miał tylko 10 naboju, więc oprócz niego strzelać musiał do Obregona jeszcze ktoś drugi. Po liście twierdzi, że na ucieczce, na której zamordowano Obregona, musiało być obecnych 12 spiskowców.

### Wieżenie, w którym nikt nie siedzi.

PRAGA, 3.8. Na gmachu sądu okręgowego w Tuszowie dokonano onegdaj uroczystego, rzadkiego w dziejach sądownictwa, wywieszenia białej flagi na znak, iż w tamtejszym więzieniu sądowym nie ma ani jednego więźnia.

### Herriot fetowany w Niemczech.

BERLIN, 3.8. PAT. Prasa donosi z Kolonii o uroczystym przyjęciu zgotowanym przez radę miejską niemieckim francuskiemu Herriotowi.

Na bankiecie, wydanym przez miasto, wygłosił toast na cześć Herriota burmistrz Kolonii Hagenauer, apelując do ducha ugodywoci Francji. W imię niu rzędu Rzeszy przemawiał minister spraw wewnętrznych Kueltz podkreślając również tendencje pesymistyczne.

Herriot odpowiedział w dłuższym wywodzie zapewniając, że wszystko uczyni jako minister oświaty aby ułatwić zbliżenie kulturalne obu narodów.

### Wylew Amuru ustaje.

MOSKWA, 3-VIII. PAT. Wylew Amuru zmniejsza się. Ogólne szkody sięgają 10 milionów rubli. Zniszczonych jest 11 miejscowości.

### Kwestja kolei Libawo Romneńskiej i Moskwa.

Z powodu umieszczonej w prasie litewskiej wiadomości o tem, że Łotwa zamierza poruszyć kwestję otwarcia ruchu na linii kolejowej Libawo-Romny, „Izwiestja” pouczają rząd łotewski:

— Łotwa — piszą „Izwiestja” — powinna zachować się z jaknajwiększą rezerwą i powstrzymać się od wyszykowania, co by mogło być wytłumaczone, jako mieszanie się do konfliktu polsko-litewskiego. Jeżeliby wiadomości o poruszeniu przez Łotwę kwestji kolei Libawo - Romneńskiej potwierdziły się, oznaczałoby to — mieszanie się do tego konfliktu — przestępczość interesy Polski. Nie można zaprzeczyć, że Łotwa jest zainteresowana w otwarciu ruchu na tej kolei również jak i Rosja. Nie przyczyniłoby się to bynajmniej do zlikwi-

dowania sporu między Polską i Litwą, a zwiększyłoby polską agresję w stosunku do Litwy. Rząd łotewski wyraził swe gorące sympatie idei związku państw bałtyckich. Jednak solidarność w państwach tych ogranicza się narazie do deklaracji. Położenie takie tłumaczy się tem, że wyrażicielami idei związku bałtyckiego są koła, którym chodzi o związanie losu państw bałtyckich z Polską.

Wrogi stosunek Moskwy — do jakiegobądź zjednoczenia bałtyckich z Polską czy bez niej jest jedną z najwięcej trwałych tendencji polityki sowieckiej. Co zaś do rad moskiewskich, to nie tylko Łotwa, lecz i Litwa winny przyjmować je bardzo ostrożnie.

## Co gra teatr w Mińsku

Mińsk od dłuższego już czasu posiada 2 białoruskie teatry państwowe (3-ci teatr białoruski istnieje w Witebsku). W nomenklaturze urzędowej nie posiadają one jakichś nazw specjalnych i oznaczone są lakonicznie numerami, mianowicie: „B.D.T.—1”. (Białoruski Działający Teatr Nr. 1-szy) i „B.D.T.—2”. (upaństwowiony zespół teatralny Hałubka—artyści dramatopisarza białoruskiego; teatr objazdowy).

Otóż, jak podaje mińska „Zwiedza” od 1-go sierpnia zespół BDT—1 poczynił się szykować do nadchodzącego sezonu. W przygotowaniu są dwie nowe sztuki: jedna—białoruska —napisana przez zasłużonego artystę białoruskiego, a zarazem reżysera BDT—1—Miłowicza o nazwie narażenie „Nieustalonej”; druga—przekład z rosyjskiego: „Bronieciachnik” (Pociąg pancerny), przerobiona specjalnie przez autora jej Wsiewłoda Iwanowa dla sceny białoruskiej.

Między innymi autor przenosi akcję utworu na teren Białorusi, wprowadzając oczywiście kilka scen „z polskiej okupacji”. W związku z tem uległo w kilku miejscach zmianie to akcji w poszczególnych odsłonach lub aktach, tak na przykład w miejsce wystawianej w Moskwie dzwonnicy, wprowadza się w wystawie mińskiej nasymp kolejowy, poczyniono również rzeczy innych pomniejszych zmian dekoracyjnych. Ujęcie sceniczne sztuki ma być konstruktywne. Jak poważnie traktuje autor kwestję wystawiania swej sztuki w Mińsku widać choćby z tego, że przed niedawnym czasem przyjechał p. Iwanow do Mińska celem zaznajomienia się z B. D. T.—1 i jego artystami, zaś w dniach 2—3 b. m. miał przybyć raz jeszcze, by przestudiować utwor wspólnie z artystami białoruskimi, którymi obsadzono tą sztukę. Poza tem dla należytego wystawienia „Bronieciachnika”, zaproszono do Mińska znanego reżysera z moskiewskiego teatru M. G. S. P. S.—Winera oraz artystę Wolkowa, którzy wykazali się już uprzednio przy opracowaniu strony artystycznej innego utworu rosyjskiego „Relsy gładia” (Szyby kolejowe dzwonią).

Pozostaje pytanie, czy cały ten bolszewicki utwór propagandowy, którym jest według wszelkiego prawdopodobieństwa omawiany „Bronieciachnik”, — wart jest tyle pracy i zachodu?

Skład pracowników w nowym sezonie znacznie wzrośnie, przyczem przewidywany jest szereg zmian personalnych. Tak więc do pomocy reżyserowi BDT—1. Mironiczowi został zaangażowany młody reżyser Semiljanow—uczeń słynnego Tairowa, członek Asocjacji młodych artystów w Moskwie. Artysty Wolkow i Semiljanow rozpoczną pracę od 3-go b. m. zaś reżyser Winer od 15-go b.m.

Prowadzone są również pertraktacje z baletmistrzami Kirchheimem i Bogdanowem—pracownikami byłego Teatru Maryjskiego, co do ich pracy w BDT 1. Poza tem podpisano kontrakt z parą znacznych baletmistrzów Siemionowa i Brewi.

Jak widać z powyższego teatr białoruski został formalnie zalany nową falangą przybylszy z Rosji rdzennej;

niewątpliwie wyjdzie mu to na lepsze pod względem poziomu artystycznego, lecz dla jego białoruskości może mieć skutki wręcz opłakane!

Co do repertuaru, to poza wymienionym już dwoma sztukami, zatwierdzono do wystawienia następujących 5 utworów: 1) komedia z życia białoruskich studentów p. t. „Wino buszuje!” (Winko szumi!), pióra jednego z zdolniejszych poetów Białorusi Sowieckiej—Hramyki, 2) sztuka Dzierżawina: „Szlak” (Popiół), poświęcona zagadnieniom młodości i miłości, 3) sztuka dla dzieci p. t. „Muszka-Zielanuszka”, napisana przez artystę B. D. T.—2. — Mickiewicza, 4) sztuka artysty B.D.T. 1 Zorawa „Świtanie”, wreszcie 5) uzyskano zgodę od W. Iwanowa, na przerobienie specjalnie dla B.D.T.—1. jego nowej sztuki p. t. „Wierność”.

Nie pominięto także i repertuaru klasycznego, mianowicie projektowanym jest wystawienie w nadchodzącym sezonie klasycznej sztuki Goldoni’ego p. t. „Babski śmiech”. Dla wystawienia tego utworu został zaproszony i przyrzekł swą zgodę znany reżyser i pedagog Piotrowski.

Zainicjowano również szereg ulepszeń w dziedzinie technicznej, cłok których stanowi wprowadzenie sceny ruchomej nad której urządzeniem prace już się rozpoczęły.

Prace swą zamierza wprowadzić teatr, jak i w zeszłym roku, opierając się głównie na widzu „zorganizowanym”, to znaczy na członkach związków zawodowych, organizacjach robotniczych, partyjnych i t. p. Dla każdej organizacji zostanie wyznaczony pewny dzień w tygodniu.

Dyrekcja rozlicza „przepuścić przez teatr” w ciągu sezonu całą „pracowitą” ludność Mińska. Ponadto odbędzie się szereg przedstawień dla czerwonej armii i młodzieży szkolej. Otwarcie sezonu nastąpi dopiero w dniu 1-go października r. b. Na pierwszy ogień pójdzie nowa sztuka białoruska Miłowicza. S...

### U W A G A !

Do wiadomości Sz. Publiczności!!  
Film „LOT AMUNDSENA DO BIEGUNA POŁNOCCNEGO” wyświetlany obecnie w kinie „POLONJA” niema nic wspólnego z obrazem wyświetlanym w innym kinie jako NADPROGRAM p. t. „W kraju Białej Śmierci”.

Z poważaniem:  
Dyrekcja kina „POLONJA”.

## Oliary ludzkie w Estonji.

W tych dniach w Estonji na wyspie Ezel miał miejsce wypadek, który bardzo przypominał czasy pogostwa. Grupa włóciła, dobrze podumierzona, zaczęła mówić o długiej, dalszej pogodzie, postanowiła ostatecznie przebić bogactwo. W tym celu zdecydowano się złożyć bogactwo w ofierze — żywego człowieka, pewnego robotnika. Na skrzyżowaniu dróg, o północy nanieśiono suchych gałęzi i drew i urządzono ognisko. Oliary związano i podniesiono nad niem. Następnie zapalono ognisko i ogień oliary na cześć bogactwa zaczął się rozpalać. Przywiązany chłop długo krzyczał i rzucał się, lecz bałwochwalcy ezelscy nie zwracali na to żadnej uwagi. Jednak ofiarze udało się zwinąć ze sznurów i uciec, gdyż pijani nie mogli ją dłużej utrzymać.

## SZKOŁA FILMOWA

Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej przyjmuje zapisy na rok szkolny 1928—29 do dnia 15 b. m.

Informacji szczegółowych udziela Sekretariat Szkoły codziennie w godz. 11—1 i 5—7 w lokalu przy ul. Biskupiej 12 II piętro. 9—8LXX

## Popierajcie L.O.P.P.

### WIELKIE WYDAWNICTWO

— Z okazji ukazania się 12-go zeszycu „Polski”, obrazu jej dziejów i kultury —

Kilka miesięcy temu księgarnia wydawnicza warszawska Trzaska, Everta i Michalskiego przystąpiła do wydawania zeszytami, suto ilustrowanymi, obrazu *Polski* od czasów najdawniejszych do chwili obecnej — pod względem zarówno jej dziejów politycznych jak rozwoju kultury, pod względem cech geograficznych jak etnograficznych, etc. słowem obrazu jaknajbardziej pełnego Ojczyzny naszej i Narodu naszego od związków jednej i drugiej po dzisiejszy dzień.

Rzecz prosta, że obraz taki nie mógł być dziełem jednego człowieka, jednego uczonego będącego zarazem niepospolitym pisarzem. To też, na zaproszenie wielkiej wydawniczej księgarni warszawskiej, prowadzącej już kilka publikacji na wielką zakrojonych skale („Encyklopedia Ilustrowana”, podręczny „Słownik Geograficzny” i in.) podjęli się skreślić obraz Polski, o którym mowa, w poszczególnych monografiach czyli opracowaniach najwybitniejsi dziś w Polsce uczeni—specjaliści, władający zarazem p.arskiem piórem, co niejedną już książką nad wyraz cenną piśmiennictwo polskie zobogaciło. Osadził każdy jak nieskazitelnie naukowy charakter ma zbiorowa monografia „Polska”, skoro poszczególne niejako rozdziały tej monumentalnej monografii piszą: profesorowie Brückner i Kallenbach, Kutrzeba i Bystron, Halecki i Antoniewicz, Kopera i Sobieski, Grodecki, Arnold, Chybiński, Gumowski, Szelański, Tokarz, Ja-

chimecki, Treter — cały szereg naczelnych u nas specjalistów w dziedzinie historii i geografii, geologii i etnografii, historii sztuki i literatury.

Tyle, co do *sł*, które zabrały się do dźwignięcia naszego pomnika Polsce — w chwili odzyskania przez nią mocarstwowego stanowiska w Europie a własnego warsztatu kultury w cywilizowanym świecie.

Zewnętrzne kształty *monumentu* godne są tematu i treści wewnętrznej.

Z ukazujących się obecnie, co pewien czas, sporych zeszytów mają powstać trzy wielkie tomy, zawierające ogółem półtora tysiąca ilustracji, kilkadziesiąt planów kolorowych, tyleż tablic rotograficznych, wkładki jednobarwne na kredzie, dużego rozmiaru reprodukcje starych sztychów etc. etc. Jeżeli wziąć pod uwagę, że zapoczątkowane oto *działo* zawiera ma charakterystykę całego naszego — w ciągu stuleci gromadzonego dorobku kulturalnego tudzież obraz dziejów narodu polskiego od przedhistorycznych początków do wczorajszego jeszcze dnia—łatwo sobie wyobrazić, co za rozmaitość i bogactwo tych ilustracji urosło!

Dzieło p. t. „Polska. Jej dzieje i kultura” będzie to połączenie w jedną całość: ilustrowanej Historji Polski, ilustrowanej Historji Literatury Polskiej i ilustrowanej Historji Polskiej Kultury i Sztuki. Wszystko, rzecz prosta, ujęte w skoncentrowane treściwa a wyraziste zarazem, aby cały ten ogrom materiału mógł się zmieścić w trzech tomach —choćby rozmiar 25 na 30 centymetrów.

Nie pisaliśmy dotąd nic jeszcze o

wydawnictwie spółki akcyjnej Trzaska, Evert i Michalski, aczkolwiek rzucano się ono dostatecznie w oczy zważywszy na okien księgarni — już samą niepospolitą swoją okazałością. Jakże to być musza koszty takiej imprezy wydawniczej! Co za rozmach! Co za „ryzyko! Osobiście... dziś.

Czekaliśmy cierpliwie. Nie wzruszała nas najmniejsza zapowiedź. Zobaczymy: co z tego będzie. „Po uczynkach ich poznać ich” — powiada Pismo.

I oto ziarno do ziarnka zebrało się już „na kupę” całych 12 zeszytów; okragły tuzin. Zamyka 12-ty zeszyt 288-ma stronica. To już spory tom. Zwążywszy na rozmiar, objętość i moc ilustracji: potężny tom. I — powiedzmy z czystym sumieniem: wspólny tom. Cały on jest ponadto przytrząśnięty luźnymi tablicami i planami, należącymi do innych, dalszych części dzieła. Słowem: już się ma dokładne wyobrażenie o całokształcie publikacji, posuwającej się rażno naprzód. O ile nasze sięgają informacje, już wpływ p. n. ratujemy zapewnił być wydawnictwu; dalszy jej napływ tudzież zysk ze sprzedaży pojedynczych zeszytów daje możność podnoszenia wydawnictwa na coraz wyższy poziom, co się zresztą zaczyna już uwiadoć. Impreza wydawnicza nie słabnie—lecz owszem krzepnie i rozwija się wwyż. Najświeższe zeszyty prześcigają początkowe, co byłoby przecie okazem. Chlubne a śmiałe przedsięwzięcie jest na dobrej drodze.

\*

Otwiera monografię rozdział poświęcony *geografji Polski* — zwarty, miejscami lapidarny, zawierający w najniezbędniejszych słowach chyba

wszystko, co w tej materji da się powiedzieć i co powinniśmy—my, przedstawicielami—wiedzieć. Napisał docent uniwersytetu warszawskiego dr. St. Arnold.

Punkt widzenia ściśle naukowy — słuszny. „Odstąpić nam wypadnie od granic ściśle historycznych — pisze autor. Chodzi o wszystkie ziemie, które kiedykolwiek były przez Polskę posiadane, które w rozmaitych epokach były terenem czy to osadnictwa polskiego czy to wojów i walk; zatem trzeba nam mówić o terytorjach, które nigdy w jednym i tym samym okresie nie były z sobą związane wiekami państwowości polskiej. Kiedy bowiem np. w wieku X-tym i XI-tym i następnych w skład Państwa Polskiego wchodziło całe niemal dorzecze Odry, wtedy nie obejmowała Polska Dniepru, Niemna i Dźwiny i odwrotnie kiedy dorzecza tych ostatnich stały się częścią integralną monarchji w czasach Jagiellońskich, wtedy już poza jej granicami znajdowała się Odra i większość jej dopływów z wyjątkiem Warty i Noteci.”

Ziemie Polskie! Rozciągają się wszak one jeśli stanąć na stanowisku przed chwilą zarysowanym, a słusznie—od Odry i jej lewego dopływu, Nissy Łużyckiej na zachodzie, aż po górne biegi Dźwiny i Dniepru... To też przebiegajmy oczami tylko *ilustracje* gęsto po zarysie geografji Polski rozsiadane. Brzeg morski pod Karwią i Kuźnicami... Giewont ponad Zakopanem... jezioro Świątę pod Nowogrodkiem... jary Seretu... żubry... lasy modrzewiowe... A oto i nasze Polesie — i Niemen pod Balwierzyskami...

Drugi z kolei rozdział, nader ob-

szerny, pióra profesora uniwersytetu warszawskiego Antoniewicza, ewangelizujący *pradzieje ziem Polski*. Oto więc kamienne czekanie i krzemienne oszczerpy, urny łużyckie i miecze brązowe z Kobiernic pod Krakowem... Cały aparat geologiczno-archeologiczny. Tuż zaś zaraz rzecz o *pierwotnej wiezie i pierwotnych kultach* (posąg Światowida z Horodnicy nad Zbruczem, pomorskie figury z kamienia etc. etc.) Piszcie—oczywiście Brückner. I rozpoczynają się zaraz w następnym rozdziale *początki Państwa Polskiego*. Zaczynają deflować przed nami: budowniczo państwowości polskiej, święci Cyryl i Metody, Dąbrówka... oglądamy faksymile autografów z przed tysiąca lat... oto miecz Chrobrego Szczerbca zwanym... oto monety piastowskie... oto pieczęcie najstarsze... oto włócznia św. Maurycego etc. etc. jakże ogromnie sugestywna głowa św. Stanisława z tryptyku Wita Stwosza... I rozpoczyna się: suto i niezmiernie ciekawie ilustrowana Historja Polska. Piszcie profesor uniwersytetu krakowskiego Grodecki aż do wygaśnięcia Piastów, poczem bierze mu pióro z ręki znakomity autor „Dziejów Unji Jagiellońskiej” prof. uniwersytetu warszawskiego dr. Oskar Halecki. Na ostatniej stronie 12-go zeszytu wala się bukowinśkie lasy na wojska króla Jana Olbrachta, co wylbrzymiono aż do „wyginięcia szlachty”... w przyszłości, mającemu obieg dziś jeszcze wśród narodu polskiego! (za króla Olbrachta—wyginięta szlachta). Mój Boże! Jakże mogły dać radę szlachcie naszej jakieś tam lasy na Bukowinie jeżeli nie wyginięła w trzech powstaniach i od reformy rolnej...

Wynuramy się też i my, nietylko z bukowinśkich nawpół dziewiczych

lasów lecz i z istnej powodzi faksymilów i drzeworytów, pieczęci i wizerunków... oto faksymil dyplomu założenia uniwersytetu krakowskiego; oto pismo królowej Jadwigi nakazujące miastu Krakowowi złożyć hołd Władysławowi Jagielle. Oczywiście — patrzy się na taką reprodukcję jak na najwiarogodniejszy autentyk... Ale te *wizerunki!* Czy sny, czy przedwieczna pieczęć tę wycinał miał choćby tylko pojęcie jak wyglądał król... wielki książę... biskup, co się miał ową pieczęcią pieczętować? Albo oto Władysław Jagiełło z jakiegos obrazu olejnego z galerji Nieświejskiej? Albo Kazimierz Jagiellończyk z gobelinu na zamku Neuburg? Ręki czek w ogień nie włoży za — podobieństwo.

Ale wszystko to jakże ciekawe! Te zaś „materiały” przepiecione obrazami np. Matejki na których te surowe „materiały” mamy obrabowane, podane nam tak, że iście *wszyscy* oglądają niesłychanie od nas oddaloną epokę. Co zaś np. do bitwy grunwaldzkiej, to obok niedużej reprodukcji „Grunwaldu” Matejki dano „Grunwald” Juliusza Kossaka (rysunek przechowywany w Muzeum Narodowym w Krakowie) i nie zliczyć tego rodzaju siurpryz, w które „Polska” Trzaski, Everta i Michalskiego obfituje.

Witamy gorąco piękne i poważne wydawnictwo, życząc mu zasłużonego powodzenia.

Cz. J.

WIELKIE WYDAWNICTWO







